Dziennik Powszechny

W PONIEDZIAŁEK dnia 10 Października 1831 roku. Nro 276.

Część Urzędowa.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Podaiąc do wiadomości publiczney, że następuiące bilety zastawne Lombardowe, iako to:

5800.	na Zło pol.	360.	6339.	na Złp.	320.
2026.	—	700.	4705.	—	60.
6340.	—	150.	6966.	—	100.
9724.	—	50.	6341.	—	180
4470.	—	450.	3805.	—	120.
6508.	—	30.	2943.	—	50.

posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znaydowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni a naydaley do dnia 16 Listopada roku bieżącego do Dyrekcyi Lombardu w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiey posiedzenia swe odbywaiącey zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upływie bowiem terminu wyżey oznaczonego, nowe bilety zastawne w mieysce zgubionych i fanty w zastawie będące tem iedynie osobom za opłaceniem przypadaiących należytości wydane zostaną, których nazwiska w xięgach Dyrekcyi Lombardu są zapisane.

w Warszawie dnia 6 Października 1831 r.

Referendarz Stanu Prezydent,
J. *Łaszczyński.*
Sekretarz Jeneralny,
G. *Jabłkowski.*

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Wskutek przedstawienia Fizyka Miasta Stołecznego Warszawy wydanem zostało polecenie Rewizorom Policyinym rogatek Warszawskich, ażeby nie przepuszczali do Miasta tuteyszego skór z bydląt bitych lub zdechłych, dopóki nie zostaną opatrzone w świadectwo Fizyka mieyscowego, iż takowe naymniey dwa tygodnie w dołach, przesypane potażem, przechowane były a to dla zapobieżenia tym sposobem rozszerzaniu się zarazy. Urząd Municypalny powyższe rozporządzenie podaiąc do wiadomości publiczney, wzywa osoby interessowane, aby się do takowego ściśle zastosowały.

w Warszawie dnia 8 Października 1831.

Referendarz Stanu
Vice-Prezydent,
Gerlicz.
S. *Ołowski.*

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Liczne zaskarżenia osób używaiących łaźni, o kradzież pierścieni, zegarków, pieniędzy i t. p. rzeczy w czasie kąpieli, spowodowały Urząd municypalny do znaglenia utrzymuiących takowe, do iak nayściśleyszego zachowania przepisów w tym względzie wydanych; zawiadamia więc osoby interessowane, ażeby z swey strony równie do takowych zastósować się chciały, mianowicie: aby wszelkie kosztowności za przybyciem do łaźń oddawały do przechowania i zabezpieczenia za kontramarkami gospodarzowi łaźni, który w tym przypadku iedynie iest za nie odpowiedzialnym.

w Warszawie dnia 8 Października.

Referendarz Stanu Vice-Prezydent
Gerlicz.
S. *Ołowski.*

Część Nieurzędowa.

POLSKA

z Warszawy 10 Października.

— N. CESARZ i KRÓL mianował JW. Jenerała Dywizyi *Rauteustrauch*, Członkiem Rządu tymczasowego Królestwa Polskiego.

— Twierdzą że kapitały należące do Banku Polskiego, d. 7 z. m. wywiezione z Warszawy, zwrócone będą prawie w całości.

— Do Stolicy przybyli Jenerałowie: Xiąże *Galiczyn*, *Suchozaniec*, *Czyczeryn*, *Lewandowski* i *Krywcow*. Powrócili także Baron *Mohrenheim* z Krakowa i Jenerałowa *Kossecka* z Wrocławia.

— Od woyska polskiego przybyli: Jenerałowie *Żółtowski*, *Kołaczkowski* i *Milberg*.

— Pułkownik *Kanitz* z 1 pułku huzarów pruskich przybył z Torunia.

— Dotychczas nieodebraliśmy ieszcze szczegółów o poddaniu się twierdzy Modlina.

— Listy kupieckie pocztą z Lipska nadeszłe donoszą o nadzwyczaynem zdarzeniu, iakie się dotąd ieszcze nie zjawiło: — „Podług wiadomości z Włoch odebranych, Wezuwiusz po długiem milczeniu, nagle zaczął okropnie ogniem wybuchać, a zniszczywszy okoliczne wioski, posunął swe lawy aż ku Neapolowi, i połowę tego pięknego miasta zalał; wszystkie domy zostały uszkodzone i prawie cała ludność tey części miasta w pożarze zginęła. Po tem wstrząśnieniu zapadła się większa część tego wulkanu, i w skutek tego utworzyły się późniey na morzu małe wyspy wulkaniczne. Wyspy te zdaią się pływać, więc będzie ważnem zdaniem dla badaczów natury, iak się różnorodne żywioły w tak szczególnym sposobie pogodzić będą mogły. Gazety zagraniczne zapewne dokładniey o tem doniosą.

— *Gazeta Rządowa Pruska* z dnia 6 b. m. donosi od granic Polski dnia 2 Października. Podług wielu, z różnych stron odebranych wiadomości, w szczątkach woyska Polskiego panuie naywiększe zamieszanie. — Część tego woyska, siadła pod Płockiem na statki, udała się do Włocławka i tam most zrobiła przez Wisłę. W krótce iednak opuściło to woysko lewy brzeg Wisły. Rossyanie zaięli Włocławek, pułkownik *Krasnow* po małym oporze wziął nawet most, a według zeznania ieńców woysko miało się udać ku granicy Pruskiey i znaydować się w Lipnie. Jenerał *Anrep* przeszedł natychmiast w pogoni na prawy brzeg Wisły, a w tych dniach tem bardziey nastąpić musi ostateczne rozstrzygnienie, gdy hrabia *Pahlen* stoi eszelonami od Gombina do Brześcia Kuiawskiego i strzeże lewego brzegu Wisły, i iak wyżey powiedziano posłał iuż na prawy brzeg część swego korpusu a Feldmarszałek Xżę Paskiewicz z korpusem *Creutza* i częścią gwardyy, posunął się iuż aż ku Płońsku. Tymczasem wielu schroniło się iuż w granice pruskie; między tymi znayduie się także wiele osób prywatnych: Bonaw. *Niemoiowski*, bracia hr. *Ostrowscy*, *Plichta* Jen. *Skarzyński* Xżę *Sapieha* i inni.

ROSSYA

z Petersburga 17 Września.

Nayiaśnieyszy Cesarz pozwolił synowi kupca Safronow, w skutek podaney prośby, wznieść w Lodeynoie Pole (w gubernii Ołonieckiey 262 1/2 wiorsty od Petersburga) pomnik z lanego żelaza, gdzie przed czasy stał pałac wiekopomney pamięci Cesarza Piotra Wielkiego. Pomnik ten otoczony będzie łańcuchami przyczepianemi do słupów kamiennych. Na wierzchołku iego wznosić się będzie orzeł podług rysunku, iaki widzieć się daie na pieniędzach z czasów Piotra Wielkiego, napis zaś iego będzie: Tu stał niegdyś pałac Cesarza Piotra I Wielkiego. Ślad iego niech oznacza ten skromny pomnik, wzniesiony przez niewymuszone uszanowanie.

— Wydział zewnętrznego handlu ogłasza w gazecie Handlowey, iż z białych chustek batystowych ze szlakami i oznaczonych w taryffie, tylko te maią bydź wpuszczane, których szlaki maią tylko ieden cal szerokości; chustki zaś z szerszemi szlakami, maią się uważać iako zakazane. —

W liście prywatnym z Stambułu donoszą, że wkrótce po wielkim pożarze w Pera, na nowo wybuchnął gwałtowny ogień na przeciwko arsenału; pałac Kapudana Baszy i kilkanaście innych gmachów obrócone w perzynę; bez pomocy tłumów ludu przybyłego na pomoc, i bez bliskości morza, byłaby spłonęła cała flota. Nie wątpią iuż, że i pożar ten wzniecony został przez źle myślących. Nazaiutrz znaleziono w składzie Greckiego kupca w Gallata mnóstwo palnych materyałów, które tam przez okno wrzucono, iuż ie płomień był ogarnął, szczęściem iednak sąsiedzi przerażeni dymem, szybko przybyli na ratunek. W nocy 31 sierpnia, był ieszcze trzeci, równie gwałtowny pożar, w bliskości słodkich wód ponad Bosphorem; równie iak w Gallata i tu w kilku mieyscach podłożono ogień, który iednak przy gorliwey pomocy mieszkańców okolicy, wkrótce został stłumiony. Aresztowano wielu żołnierzy tureckich, przydybanych w nocy przy zakładaniu ognia. Wyznali oni, że liczba ich wynosi do czterdziestu, którzy ze wszystkich stron rozniecali pożary.

FRANCYA

z Paryża 28 września.

— Dnia 25 Cesarz Dom Pedro w towarzystwie Posła Brezylskiego odwiedził Króla J. Mości. D. 26 J. K. Mość prezydował na radzie ministrów. Po ukończeniu iey o godzinie 2 1/2 udał się wraz z Królową i Xiężniczką Adelaydą do Tulleriów, dla obeyrzenia tam nowo urządzonych pokoiów. W tych dniach wprowadzi się Król z całą swoią Ro-

dzina do Tulleryów a d. 2 p. m. poraz pierwszy będą tam wielkie pokoie.

— Powtórne ostatniem razem zwiedzenie przez Króla J. Mości Vincennes i okolicy, miało na celu pobudzenie do większey czynności przy obwarowaniu Paryża. Między innemi ma bydź przy St. Maur zrobiony szaniec mostowy.

— Bióra Izby deputowanych zaięte były d. 26 b. m. wnioskiem Jenerała *Lamarque*, względem zamierzonych zmian w ustawie gwardyi narodowey, maiących na celu szczególniey ułatwienie wezwania iey do broni. — Podług dziennika *du Commerce*, cztery bióra przyięły odczytanie rzeczonego wniosku na publicznem posiedzeniu.

— Zeszłey soboty Jenerał *Lamarque* złożył w biurze Izby deputowanych prośbę, podpisaną przez wielu francuzkich kupców z Port-au-Prince, którzy ponieśli straty przez nagłe zerwanie stósonków Jen. Konsula *Mollien* z Rządem Haytyskim. *Journal du Commerce* namienia, iż Minister spraw zagranicznych naganił w prawdzie postępowanie pana Mollien; gdy iednak Ministeryum nie chce w tey okoliczności nic wyrzecurzędowym sposobem, tedy handlowe domy francuzkie przedsięwzięły sądownie dochodzić u pana Mollien swego wynagrodzenia.

— Podpułkownik *Castres* dowódca 3go pułku lekkiey piechoty, mianowany kommendantem woyskowym Palais Royal.

— Liczba tuteyszych kommissarzów policyi po ostatnich rozruchach została o 5 pomnożona; wczoray policya odbywała przegląd kilku domów, w których domyślano się ukrycia palney broni.

— *Sortant* znany Naczelnik bandy Chouanów, który niedawno stawił się przed dowódcą iednego z pułków stoiących w Vendei, niedotrzymał swego przyrzeczenia, lecz na czele tłumu niesfornych popisowych na nowo przebiega zachodnie departamenta, rabuie i rozbiia poiedynczych żołnierzy.

— Poseł hiszpański do Rzymu, Don Pietro *Gomes Labrador* przeieżdzał w swey podróży do Madrytu przez Baionnę.

— Izba zaskarzaiąca tuteyszego Trybunału, oświadczyła, iż skarga podana przez iednego z tuteyszych mieszkańców przeciwko byłemu Prefektowi P. *Vivien* i kommissarzowi policyi *Noel* o zgwałcenie mieszkania i samowolne aresztowanie, niemoże bydź przyięta.

— Nowy prefekt policyi pan *Saulnier* urządził biuro statystyczne, które będzie zbierać wszelkie wypadki i wiadomości ściągaiące się do policyi, i takowe wyda w druku.

— Słychać iż zwyczayne posiedzenie Stanów Jeneralnych zakończy się dnia 4 Października.

— W Tuluzie zniszczono w dniu 21 b. m. po odebraniu przez telegraf wiadomości o zaburzeniach zaszłych w Paryżu, drukarnie dwóch dzienników, przychylnych usunięłey dynastyi.

— *Posiedzenia Izb.* — Izba Parów przyięła w dniu 24 Września prawo uchwalone iuż przez Izbę deputowanych, względem wyznaczenia Rządowi 1 miliona franków na środki zaradcze przeciwko cholerze. Po załatwieniu tego przedmiotu wyznaczono dwie kommissye do roztrząśnienia dwóch proiektów do praw, ściągaiących się do kredytu 2millionów na ukończenie budowy niektórych kanałów, i względem stopni i dekoracyy woyskowych, nadanych podczas 3ch dni. Następnie przyięto znaczną większością pięć proiektów do prawa, przedstawionych na posiedzeniu 9 b. m. i mieyscowość iedynie interessuiących. Nakoniec większością 55 głosów przeciwko 8 przyięto wniosek Hr. *Simeon*, uczyniony na ostatniem posiedzeniu, względem sprawy Wicehr. Dubouchage, dozwalaiąc wierzycielom, osadzić w więzieniu swego dłużnika.

— *Izba deputowanych* zaymowała się w dniu 24 Września, iedynie samemi petycyami. Po miesięcznem odnowieniu biór, pan Gillon zdał pierwszy raz sprawę o petycyach. Nayważnieysza, podana była przez kilku kupców Marsylskich, żądaiących zniesienia przywileiów maklerów. Panowie *Bavoux* i *Pourrat* popierali ten wniosek, zaś pan *Fulchiron* wykazał liczne nadużycia, iakie się wydarzały, dopóki niebyło maklerów. Również i pan *Schonen* był zdania, iż nie należy uważać za przywiley urządzenie przedsięwzięte dla powszechnego dobra. Pan *Dupin* uczynił uwagę, iż objawia się prawie zamiar zaczepiania wszelkich instytucyy, istnących dla dobra handlu, rólnictwa i przemysłu: w tey bowem petycyi proszono o zniesienie maklerów, zaś w innych podanych Izbie, powstaią na Notariuszów, Patronów, pisarzów sądowych i woźnych. Petycyą tę więcz porządku dziennego załatwiono co do zniesienia przywileiu, co zaś do wykazanych nadużyć, odesłano ią do ministra handlu. Dosyć żwawa była dyskussya nad petycyą kilku posiadaczów medalu lipcowego, aby niebyło różnicy między wstęgą medalu a krzyża. Zgromadzenie odesłało ią do Ministra Spraw Wewnętrznych i do Biura wykazów. W inney petycyi, nieiaki *Chavard*, żądał aby wydano prawo względem formalney organizacyi ludu; to byłoby prawem desorganizacyi, zawołało razem kilka głosów w contrach. Podaiący był zdania, że zgromadzenia te są potrzebne, dla utrzymywania świętego ognia miłości oyczyzny. Sprawozdawca zaś przypomniał, iakie skutki zgromadzenia ludu sprawiły w czasie pierwszey rewolucyi, i głosował za porządkiem dziennym, który prawie iednomyślnie przyięto. Wielkie zaięcie sprawiło podanie kilku officerów, którzy w zeszłym roku przystąpili do assocyacyi departamentu Mozeli w Metz i teraz protestowali przeciwko rozporządzeniu ministra woyny, względem nich wydanemu, podług którego na rok zostali oddaleni ze służby bez płacy. Sprawozdawca uczynił wniosek odesłania petycyi tey do ministra woyny. Pan *Charpeutier*, mniemał, iż przedewszystkiem należy rozpoznać, czyli rozporządzenie marszałka *Soult* było prawne; innemi wyrazy: czyli chwilowe oddalenie officera, zawisło od humoru i dowolności ministra, lub czyli raczey, nie powinno bydź uprzedzone sądowym wyrokiem. Oświadczenie mówcy, iż na ówczas wspierał assocyacyą narodową w swoim departamencie powodowało Hr. *Jaubert* do uczynienia uwagi, iż on ze swoiey strony, zna tylko iednę assocyacyą narodową, która istnie w Izbach i uznaie Króla za głowę. Wszędzie, dodał on, towarzystwa te musiały ustąpić zdrowemu rozsądkowi ludu, a większa część officerów którzy do nich przystąpili, powróciła iuż znowu do czynney służby; na pytanie, czyli środek, iakiego użył minister woyny, był prawny; można wprost odpowiedzieć, izby iuż nie było woyska, skoroby mu przyznano prawo radzenia. Marszałek *Soult* sam wystąpił w obronie tego rozporządzenia. Woyskowi, mówił on, do których rozporządzenie to było zastosowane, byli poczęści officerowie ze służby czynney, poczęści uczniowie szkoły applikacyiney z Metz; że oświadczył tym, którzy byli na ówczas w Paryżu, iż niewątpi o dobrym ich sposobie myślenia; lecz że iako naczelnik Hierarchii woyskowey, musi czuwać nad ich postępowaniem; w służbie *ieden tylko istnie sztandar, ieden tylko rozkaz*, bez karności niemożna sobie wyobrażać woyska; żeby zaś wszyscy tacy woyskowi byli oddaleni bez płacy, tylko w części iest prawdą; officerowie z służby czynney uzyskali połowę żołdu; nikomu także niewyznaczono mieysca zamieszkania; że z restą przed oddaleniem należycie ich napomniał, przywodząc im na pamięć przepisy woyskowe; i że tych tylko, którzy mimo to nie wystąpili z towarzystwa, wezwał, aby przez pewny czas rozpamiętywali na osobności swoie położenie (śmiech); zarazem zaś oświadczył im, iż skoro się namyślą, przyymie ich otwartemi rękami. Wielu z tey młodzieży nienamyśliło się, i z tego powodu, on sądził także, iż mu nienależy zmieniać swego postanowienia. Tym zaś. którzy wystąpili z towarzystwa, chętnie przy sposobności ostatnich imienin króla, przywrócił ich stopnie woyskowe, uważa ich bowiem za dobrych officerów i spodziewa się, iż oni równie iak on niebędą pamiętać tego co się stało. Jenerał *Bugeaud* w bardzo ogólnych wyrazach oświadczył się przeciwko wszelkim towarzystwom; lecz natomiast Jenerał *De marçay* uiął się za niemi. Mówił on między innemi, iż każdy naczelnik woyskowy z natury skłonny do przekraczania zakresu swey władzy; czego on równie iak każdy inny doświadczał w swym czasie; również i Marszałek *Soult* był tegoż samego zdania i będąc w roku 1815 Ministrem Woyny, wyznaczył dowolnie stałe mieszkanie Jenerałowi *Excelmans* pobieraiącemu połowę żołdu. Co się tyczy towarzystw Narodowych, te nie byłyby się nigdy zjawiły, gdyby Rząd zaraz w początku był oświadczył, iż chce zachować wszelkie stosunki z obcemi krajami, o ile te niebędą przeciwne bytowi narodowemu i polityczney niepodległości kraiu. Kiedy zaś obecnie Minister Spraw Zagranicznych woła na Izbę: Zachowacie pokóy, ieżeli będziecie *grzecznymi*! to wyraźnie naucza służalstwa (*Knechtschaft*); żaden obcy kray nie ma prawa mieszać się do spraw wewnętrznych Francyi, a kraie obce iedynie mogą tylko żądać zachowania istnących z nimi traktatów. Hrabia *Sebastiani* namienił, iż ieżeli użył wyrazu: *Si vous étes sages*, pod wyrazem *sage*, rozumiał roztropny (*prudent*); t. i. że ieżeli Francya będzie dosyć roztropna i szanować niepodległość innych narodów, te także nieubliżą iey niepodległości. Po kilku uwagach Ministra publicznego wychowania, petycya w mowie będąca, przez porządek dzienny została załatwiona.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Wydawca *K. M. Grabowski.*